

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 574

Poznań, czwartek dnia 16 grudnia 1937

Rok 32

Sensacje w procesie Czarnockiego

Inspektor armii gen. Bortnowski o wojewodzie Kirtiklisie — Fundusze publiczne wydawane na kosztowne poczęstunki — Poseł „sanacyjny” o bandyckim napadzie na „Słowo Pomorskie”

Gdynia. (Tel. wł.). Wczoraj na rozprawie przeciwko staroście Czarnockiemu nastąpiło dużo rewelacji.

Na samym wstępie obrona postawiła wniosek, aby sąd zechciał przesłuchać w charakterze świadka osobę bliską marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, mianowicie przybyłego na prośbę ławy obrończej inspektora armii gen. Bortnowskiego.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i gen. Bortnowski zjawił się w sali sądowej.

— Znam oskarżonego — zaczął mówić gen. Bortnowski — od lat dziecięcych. Siedziałem z nim na jednej ławie szkolnej. Czarnocki był niepodległościowcem, więzionym przez Rosjan. Zawsze od przelożonych oskarżonego miałem najlepsze informacje, które potwierdził mój pierwszy oficer.

Obrona zapytała się następnie świadka, czy z bliskiego stykania się z wojewodą Kirtiklisem wie, że brał on na siebie odpowiedzialność za swoje zarządzenia.

Dosadna charakterystyka

— Być może — odpowiada gen. Bortnowski — że wojewoda Kirtiklis był zmuszony do oszczędzania bardzo twardych paragrafów, aby uzyskać swobodę wydawania pieniędzy na różne cele. W związku z zeznaniami wojewody Kirtiklisa dziwi mnie, że człowiek ten nie wziął odpowiedzialności za to, co się stało. Nie wiem, czy wolno mi tutaj używać takich wyrażań, ale w wojsku, w naszej mowie żołnierskiej...

Tu świadek użył mocnego określenia. Przewodniczący w tym miejscu prosi zeznającego generała, ażeby nie używał takich określeń.

Gen. Bortnowski: Przyznaję, że razem z wiceministrem Paciorkowskim interweniowałem w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie Czarnockiego.

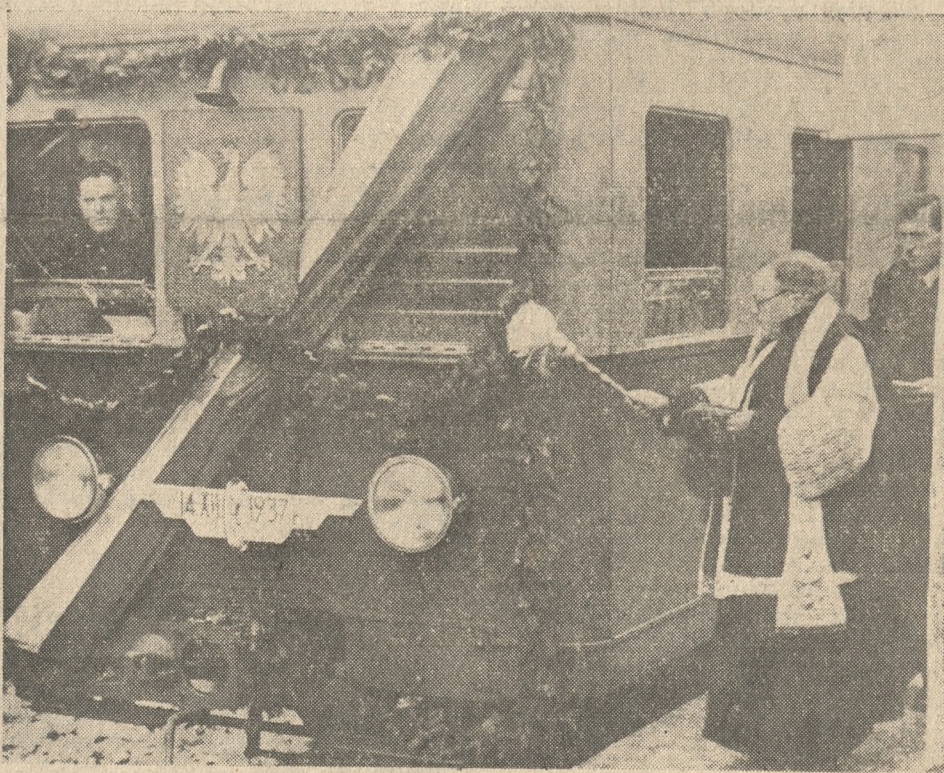
Akt oskarżenia, zdaniem świadka, jest skierowany w niewłaściwą stronę. Zarzuty zawarte w akcie oskarżenia nie zachwiały opinią generała o Czarnockim, który jego zdaniem był, jest i będzie jednostką ideową, uczciwą i pracującą dla państwa.

Na okoliczności, w których wojewoda Kirtiklis nakazywał starostom wydawać fundusze na cele polityczne, sąd słuchał gen. Bortnowskiego przy drzwiach zamkniętych.

BBWR żądało, pieniądze w starostwach „znaleźć się” musiały!

Po zeznaniach gen. Bortnowskiego sąd przesłuchał świadka Jasińskiego, b. kierownika szkoły w Kartuzach i sekretarza BBWR (skazanego na 2 lata więzienia za gwałcenie uczennic szkolnych). Świadek zeznał, że na ak-

cję wyborczą, lokal i sekretariat BBWR zawsze płacił starosta. Kiedy kierownicy BBWR z Pomorza skarżyli się w sekretariacie wojewódzkim w Toruniu na brak pieniędzy, kierownik wojewódzki BBWR, p. Schab oświadczał,



We wtorek odbyło się poświęcenie zelektryfikowanej linii kolejowej na trasie Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Uroczystość odbyła się na dworcu w Mińsku Mazowieckim. Na zdjęciu moment poświęcenia pierwszego pociągu elektrycznego zelektryfikowanej linii. (Fot. J. Ryś).

Ile ludności liczą Sowiety?

Wyniki wyborów wskazywałyby, że znacznie mniej niż głoszą statystyki

Moskwa. (PAT.) Według danych centralnej komisji wyborczej, liczba wyborców (93.639.478) stanowiła 55,4 pct ogółu ludności (169 milionów). Jest to procent bardzo niski w porównaniu np. z Anglią, gdzie liczba wyborców w r. 1935 wynosiła 68,1 pct i z Niemcami, gdzie procent wyborców stanowił 71,2 pct ogółu ludności. Przy tym nie należy zapominać, że sowiecka ordynacja wyborcza nie ograniczała wyborców żadnym cenzusem: ani naukowym, ani majątkowym, ani socjalnym, ani pod względem płci, ani nawet miejsca stałego zamieszkania, obniżając przy tym wiek wyborców do lat 18. Wobec tego procent wyborców w Sowiecie winien być największy.

Przyczyny tak niskiego procentu mogą być dwojakie: albo wielu uprawnionych do głosowania nie wzięło udziału na listy wyborcze, albo też liczba ludności w Sowiecie jest znacznie niższa. Jeśliby owe 93.639.478 wyborców stanowiło taki procent ogólnej

liczby ludności, jak w Niemczech, tj. 71,2 pct, to Sowiety winny liczyć powyżej 130 milionów ludności. Jeśli ta druga hipoteza jest słuszna, to tłumaczy ona do pewnego stopnia dekret o macierzyństwie z czerwca 1936 r. oraz anulowanie spisu ludności z stycznia roku bieżącego.

W Hiszpanii

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Madrytu: Artyleria rządowa intensywnie ostrzeliwała koncentracje wojsk gen. Franco, położone w pobliżu stolicy, a mianowicie pod Pozuelo, Aravaca, Villaverde i Carabanchel. Ponadto ożywiona kanonada trwa pod Cuesta de la Reina.

Na froncie Guadarrama powstańcy ostrzeliwali stanowiska wojsk rządowych.

Na odcinku Teruel wojska rządowe posunęły się nieco naprzód.

że na te cele w starostwach pieniądze znaleźć się muszą. Star. Czarnocki opłacał wszelkie konferencje przy kieliszkach oraz w karczmach. Pokwitowania, które później zginęły, odbierał także wicestarosta Paźniewski. Były okólniki sekretariatu BBWR, które często kazały niszczyć wszelkie akta. Świadek zeznał, że wysyłano do różnych miejscowości ludzi, którzy przeważnie w karczmach badali nastroje ludności. Poczęstunki, jakie ci agenci sprawiali ludziom w karczmach, były bardzo kosztowne. Do „twierdzy endeckiej” Sierakowic, gdzie mieszka ks. kanonik Łosiński, posłano b. powstańca Mitulę, którego opłacano. Miał on Sierakowice „zdobyć” dla obywateli prorzadowego.

Świadek zeznał w dalszym ciągu, że działacz „sanacyjny” Kaleta oraz Szmyt, którzy przed sądem zaprzeczyli, jakoby otrzymywali pieniądze od Czarnockiego, istotnie byli przez Czarnockiego opłacani. Według Jasińskiego Szmyt dostał raz 450 zł, o czym mówił świadkowi wicestarosta Paźniewski. Kaleta zaś kosztował bardzo drogo i prezes BBWR w Kartuzach powiedział, aby tego działacza nie używać, właśnie z uwagi na to, że drogo kosztuje. Świadek zeznał, że starosta chciał go ze stanowiska sekretarza BBWR w Kartuzach usunąć, a to w związku z moralną stroną jego prowadzenia się. Temu sprzeciwili się Schab i woj. Kirtiklis.

Świadek, chociaż ma za sobą wyrok za czyny niemoralne, o sobie opowiadał przed sądem, że w pracę swoją „polityczną i pedagogiczną w szkole wkładał dużo serca”.

Biegły, uważany za „endekę”

Sąd przystąpił do badania biegłego inspektora starostw pomorskich w Urzędzie Wojewódzkim, Galotzego. Biegły podtrzymał swoją ekspertyzę. Obrona zaś złożyła oświadczenie, że biegłemu żadnych pytań zadawać nie będzie, bo prosiła na wstępie rozprawy o wyłączenie go z rozprawy, jako człowieka, do którego nie ma zaufania na podstawie deklaracji, jakie dał jej oskarżony. Czarnocki przed sądem oświadcza, że do Galotzego zaufania nie ma, ponieważ uważa go za „endekę”, który nienawidzi „niepodległościowców”, do jakich oskarżony należał.

Sąd następnie odrzucił wszystkie dalsze wnioski obrony. Dokumenty, dołączone do aktu oskarżenia, sąd z małymi wyjątkami uznał za dowody rzeczowe o znaczeniu istotnym.

Echo napadu bandyckiego na „Słowo Pomorskie”

Jako ostatniego słuchano świadka b. posła BB Tebinkę, przesłuchiwanego na okoliczność, czy wojew. Kirtiklis domagał się od starostów bezprawnego zdobywania funduszy na akcję polityczną.

Posł Tebinka przed sądem powiedział:

— Ze wstyłem przyznaję, że zbyt mało przeciwstawiłem się bezprawiom wojewody Kirtiklisa. Starostów ostrzegałem, aby zarządzeń bezprawnych Kirtiklisa nie respektowali. Miałem w Kirtiklisem dwukrotnie zatarg, raz bowiem sprzeciwiałem się napadom bandyckiemu na „Słowo Pomorskie” w Toruniu — a drugi raz bezprawnemu więzieniu sekretarza wojewódzkiego Stronnicstwa Narodowego.

Na tym rozprawę przerwano i tym samym dobiegło końca postępowanie dowodowe.

W sobotę przemawiać będzie prokurator. (p)

Kronika polityczna

Katowice. (PAT.) Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego zwołane zostało na wtorek, 21 bm.

Dublin. (PAT.) Zgodnie z artykułem czwartym wchodzącej w życie dnia 29 grudnia rb. konstytucji, oficjalna nazwa państwa irlandzkiego będzie brzmiała: „Irlandia” (po irlandzku „Eire”). Dotychczasowa nazwa brzmiała „Wolne Państwo Irlandzkie”.

Neapol. (PAT.) O godz. 10 odpłynął do Afryki wschodniej wicekról Abisynii książę d'Aosta. Wicekról odbędzie podróż na krążowniku „Zara”, eskortowanym przez 4 kontrtorpedowce.

Jeszcze „Csar”

Paryż. (PAT.) Wczoraj z rana w garażu na bulwarze Picpus wykryto największy tajny skład broni od czasu wdrożenia dochodzeń w aferze „kagulardów”. Znaleziono 6 karabinów maszynowych, z których dwa skradzione były z magazynów mobilizacyjnych w Laon, oraz 80 karabinów wojskowych. Właściciel garażu zbiegł.

